Cena numeru mk. 200.000.
Nr. 105. Sobota 10 maja 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi:
mk. 3.600.000.
Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 4.300.000
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 4.300.000
Z przesyłką pocztową: mk 4.500.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 7.000.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4

BANKRUCTWO I CYNIZM.

Sosnowiec, 10 maja.

Prasa lewicowa w miarę zbliżania się terminu procesu przeciw buntownikom z p. p. s. w Krakowie w dniu 6 listopada z. r. zdradza silne zdenerwowanie i stara się w sposób sobie **tylko** właściwy zdezorjentować opinję publiczną, a pośrednio także wpłynąć na sąd.

Przed paru dniami pojawiły się w całej prasie lewicowej notatki, że p. p. Lieberman i Putek wystąpili z komisji sejmowej dla zbadania tych spraw wydelegowanej i że jakoby p. marszałek ma podjąć inicjatywę, **celem** pogodzenia członków komisji. „Kurjer Poranny" idzie jeszcze dalej, albowiem powiada, że inicjatywa p. marszałka ma iść w kierunku „przeprowadzenia objektywnego śledztwa **przeciw** tendencjom „chjeny" i n. p. r."

Skąd prasa lewicowa czerpie te wiadomości, skoro cała akcja komisji jest ściśle poufną, skąd „Naprzód" i „Robotnik" mają szczegółowe wiadomości o przebiegu śledztwa — to już jest tajemnicą lewicy i p. p. s.

Prasa prawicowa w tak szczęśliwem położeniu nie jest. Poseł Kozłowski, przewodniczący komisji, do którego zwróciliśmy się, informacji w tej sprawie odmówił, zasłaniając się tajemnicą urzędową. Musimy zatem ograniczyć się do tego, co w tej sprawie jest dostępne.

Kiedy smutnej pamięci wypadki listopadowe znalazły się na forum sejmowem, cała lewica pod komendą p.p. Marka, Stańczyka i Moraczewskiego domagała się wydelegowania nadzwyczajnej komisji sejmowej w celu zbadania tych zajść, nie ufając sądom, które jak to p. Thugutt na „malinowym" sejmiku p. Lednickiego niefrasobliwie zawyrokował — są dla lewicy nie łaskawe. Stronnictwa większości zgodziły się wówczas na ten wniosek, nie chcąc dawać lewicy w rękę demagogicznego argumentu, że obawiają się kontroli sejmu.

Komisja wyjechała, badania przeprowadziła i oto p. Lieberman i Putek są znowu tym razem już z żądanej przez siebie komisji — niezadowoleni i występują. Prawdopodobnie wynik badań jest tego rodzaju, że nawet ci panowie zrezygnowali z obrony buntowników.

Fakt ten wystąpienia 2 ch posłów przeciw pięciu innym członkom komisji, w tej liczbie i członkowi lewicy jest dowodem całkowitej klęski p. p. s.

Jesteśmy zupełnie spokojni o to, że p. marszałek nie da się użyć za narzędzie szantażu i że przestrzegając regulamin obrad sejmowych, nie będzie wpływał na treść obrad komisji, jak sobie tego życzy „Kurjer Poranny".

Musimy natomiast napiętnować nielojalność i cynizm organów lewicowych, które, zamieszczając różne kłamliwe wiadomości, czerpane chyba nie od członków komisji, którzy obowiązani do tajemnicy, bałamucą opinję publiczną, celem zamaskowania klęski p. p. s.

My, nie wtrącając się zupełnie do pracy komisji, która — mamy nadzieję nie da się sterroryzować graczom lewicy, możemy jedynie określić tę grę, jako: bankructwo, **cynizm** i polityczny szantaż.

W. Z.

Reakcja komunizmu w Rosji.

Ewolucja stosunków w Rosji sowieckiej przybiera zupełnie inny kierunek, aniżeli doświadczenie historji kazałoby przypuszczać. Nieprzewidywane skoki linji, po której toczy się rozwój wypadków lat ostatnich, odpowiada zupełnie ciężkiej chorobie, którą zatruty organizm państwowy przeżywa. Po okresie krwawego teroru w pierwszych latach, nastąpił pewien zwrot ku kapitalizmowi, który uwydatnił się w „nepie". Zwrot drobnych przedsiębiorstw właścicielom, pewna swoboda w handlu, a przedewszystkiem przypływ towarów z zagranicy spowodował ożywienie w handlu, które było uważane za pierwszy krok w kierunku powrotu do dawnych kapitalistycznych zasad produkcji i wymiany produktów. Lenin, swego czasu, obwieścił, że należy inicjatywę prywatną zaprzęgnąć do pracy dla wynędzniałego, materjalnie wyczerpanego organizmu sowieckiego i stworzył w tym celu dewizę: „Musimy się nauczyć handlować".

Ta swoboda udzielona prywatnemu handlowi stworzyła w krótkim czasie zastępy nowej burżuazji sowieckiej, sowburów, jak ich zwano, która dla komunizmu była większym niebezpieczeństwem aniżeli przetrzebiona burżuazja dawnego autoramentu. Byli to bowiem przeważnie osobnicy, w których dążenie do szybkiego wzbogacenia się zagłuszało wszystko inne, a znajomość tajników władzy sowieckiej pozwalała kpić z zarządzeń rządowych. Nepmani wkrótce swojem rozwiązłem życiem, wystawnemi ucztami, arogancją i brakiem taktu wywołali przeciw sobie taki odruch zbiedzonych mas, że rząd musiał w swoim własnym interesie wystąpić przeciw nowej burżuazji sowieckiej. Byłoby jednak błędnem mniemanie, że wystąpienie sowietów przeciw nowej polityce ekonomicznej było spowodowane wyłącznie nastrojem mas robotniczych. Po śmierci Lenina wziął znowu górę prąd wcielania w życie czystego komunizmu i utrzymywanie Rosji w stanie ciągłego wrzenia, aby w ten sposób utrzymać w pogotowiu „kadry rewolucji światowej", na której wybuch matadorzy trzeciej międzynarodówki ciągle jeszcze liczyć nie przestają.

Powstałe z dawnej czeki „gpu" (gossudarstwiennoje politiczeskoje uprawljenje) otrzymało już w zimie nowe pełnomocnictwo przeciw „kontra-rewolucjonistom i fałszerzom pieniędzy", i aresztowania nepmanów, arystokracji i wybitniejszych inteligentów ciągną się bez przerwy. Tendencją obecnego nowego kursu jest zniszczenie prywatnego handlu, powstałego w ostatnich dwuch latach, w myśl nowej dewizy: „Musimy się nauczyć wykorzenić handel prywatny", która zastąpiła poprzednią dewizę leninowską, na podstawie której powstał „nep".

Naturalnie, że nie można dokładnie oddzielić handlu wewnętrznego od handlu zagranicznych koncesjonarjuszów, którzy na podstawie sowieckich traktatów wśród największych trudności usiłują się tutaj usadowić. Nieustanne szykany, sprzeczne zarządzenia, konieczność płacenia nieustannych łapówek, przy równoczesnem niszczeniu ostatków rosyjskiego stanu kupieckiego, doprowadzą prędzej czy później do machnięcia ręką na poczynione wkłady i pozostawienie przedsiębiorstw na łasce losu. Nawet niemcy, którzy ze względów politycznych cieszyli się największemi względami z obcych przybyszów, ostatnio masowo opuszczają sowiety, nie mogąc w praktyce urzeczywistnić swych planów wobec perfidnego podstawiania nóg przez sowieckich funkcjonarjuszów.

Ponieważ państwo samo jest także przedsiębiorcą, np. w handlu zagranicznym, przeto umowy zawierane przez wniesztorg były

poniekąd uprzywilejowane i cieszyły się opieką rządu. Teraz powstała nowa doktryna, że każdy przedsiębiorca, a więc także państwo, jako przedsiębiorca, o tyle tylko jest zobowiązany do wypełnienia zaciągniętych zobowiązań, o ile one nie szkodzą chwilowemu interesowi rewolucji. Już dotychczas robienie interesów z Rosją było związane z niesłychanemi trudnościami; można więc sobie wyobrazić, z jaką rezerwą będzie się zachowywał kapitał zagraniczny wobec sowietów, o ile się utrzyma ta nowa doktryna o pierwszeństwie wymogów rewolucji i komunizmu przed umowami zawartemi z kapitałem.

Dotychczas istniała w Europie wiara w chęć sowietów dostosowania swego ustroju w granicach możliwości do panujących jeszcze w świecie „burżuazyjnym" zasad. Nowe zaostrzenie dyktatury komunistycznej trzeciej międzynarodówki jest początkiem nowej wiwisekcji, która ma być dokonana w imię niezniszczalnych w praktyce idei. Doświadczenie jednak uczy, że i ta nowa próba powrotu do czystego komunizmu, skończy się, jak i poprzednia, fiaskiem. Dopiero po załamaniu się powrotnej fali reakcji komunistycznej, Rosja będzie się mogła stać klijentem kapitalistycznej Europy.

Wieści ważne.

— Premjer Mussolini przesłał gratulację premjerowi Grabskiemu, z racji odznaczenia orderem p. Grabskiego „Orła Białego".

— Kontygent paszportów ulgowych zwiększony zostanie o 100 procent. Podział kontygentu tego ma być bardziej racjonalny. Racjonalność ta ma polegać na tem, iż znaczną część kontyngentu ma otrzymać Warszawa.

— W związku z decyzją Rady min. w sprawie zwinięcia komisarjatu do walki z drożyzną nadzwyczajny komisarz tego komisarjatu p. Strzelecki zwrócił się do min. spraw wewn. Hübnera z prośbą o zwolnienie.

— Z dniem 1 lipca zostanie podwyższona międzymiastowa taryfa telefoniczna.

— Grecki minister wojny przyjęty został podczas swej podróży inspekcyjnej wzdłuż granic bułgarskich strzałami rewolwerowemi. Minister wyszedł bez szwanku. Adjutant jego jest ciężko ranny. Nieznanych sprawców ścigały wojska greckie. Wydarzenie to będzie miało prawdopodobnie epilog dyplomatyczny.

— Zinowjew w imieniu trzeciej międzynarodówki złożył powinszowania komunistom niemieckim z powodu sukcesu wyborczego. Zinowjew podkreślił, że zasada zmiany ustroju nie decyduje się drogą wyborów, lecz drogą wojny domowej. Kontrewolucja socjalistyczno-demokratyczna główna ostoja burżuazji, utraciła monopol na przedstawicielstwo klasy robotniczej.

— Pisma donoszą, że w północno-wschodniej części Indji szalał orkan niezwykłej siły. Straty materjalne olbrzymie. Przeszło 50 osób zabitych, przeszło 300 ciężko rannych.

— Na interpelację posła Eisensteina i tow. w sprawie rewizji dokonywanych przez organa skarbowe przy udziale policji we Lwowie, minister skarbu p. Grabski nadesłał na ręce marszałka sejmu wyjaśnienie, iż zarzuty powyższej interpelacji są najzupełniej bezpodstawne. Władze policyjne postępowały według przepisów ustawy, a podczas rewizji zachowały się bez zarzutu i nie dopuściły do żadnych nietaktownych wystąpień.

O wymianę Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Poseł s. s. s. r. w Warszawie Oboleńskij zwrócił się do p. ministra spraw zagranicznych Zamoyskiego z prośbą o niewykonanie egzekucji na skazanych na śmierć Bagińskim i Wieczorkiewiczu, proponując jednocześnie wymianę ich na polaków skazanych na śmierć w Rosji. Celem rozpatrzenia tej sprawy zebrał się komitet polityczny rady ministrów. Postanowiono żądanie sowietów jako niezasadnione odrzucić.

Prezydent Rzplitej przyjął prokuratora najwyższego sądu wojskowego jenerała Grubera, który przedstawił mu sprawę skazanych na śmierć Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Po wysłuchaniu sprawozdania jen. Grubera prezydent Rzeczypospolitej postanowił skorzystać z przysługującego mu prawa łaski i zamienić zkazanym karę śmierci Bagińskiemu na dożywotnie więzienie, a Wieczorkiewiczowi na 15 lat więzienia.

Budżet kolejowy.

Komisja budżetowa przyjęła w trzeciem czytaniu budżet min. kolei żelaznych, przedstawiony przez referenta posła Tabaczyńskiego. Ostateczne cyfry budżetu są następujące: 1) administracja: dochody zwyczajne 41,946 złotych, rozchody zwyczajne 2 miljony 448,251 złotych, nadzwyczajne 602,500 złytych, 2) przedsiębiorstwa: dochody zwyczajne 869 565.438 złotych rozchody zwyczajne 848 611 438 złotych nadzwyczajne 89,000,000 złotych. Przedsiębiorstwa dają więc w pozycjach zwyczajnych czysty zysk w wysokości 20 miljonów 945,000 złotych. Wydatki nadzwyczajne pokryć ma 10 proc. pożyczka kolejowa.

WSZECHPOLSKI ZJAZD „ROZWOJU".

W Krakowie odbył się zjazd tow. „Rozwoju Życia Narodowego", na który przybyli delegaci z całej Polski.

Kraków, gdzie przemożne wpływy w rządach miasta spoczywają w rękach żydowskich, gdzie budowle zastraszająco szybko wykupywane są przez żydów, którzy jednakowoż stanowią zaledwie 26 proc. mieszkańców miasta, zrozumiał już całkowicie niebezpieczeństwo, jakie mu grozi ze strony „mniejszości".

Krakowski oddział „Rozwoju", na czele którego stanęły najwybitniejsze jednostki tamtejszego społeczeństwa, rozwija się i działa na wielką skalę.

Dlatego też wybrano na miejsce zjazdu Kraków.

Ziazd, który się odbył w sali starego teatru, zaszczycili swoją obecnością: wojewoda krakowski, prezydent miasta, ks. biskup Nowak, oraz wielu przedstawicieli organizacji społecznych. Zjawili się również delegaci młodzieży akademickiej.

Po powitaniu zjazdu przez prezydenta miasta p Federowicza, wygłosił p. K. H Rostworowski, wielki pisarz, dramaturg i mówca, drobiazgowo opracowany referat, wykazujący zasadnicze różnice między judaizmem a chrystjanizmem, między psychiką starego i nowego testamentu.

Tegoż dnia prof. Sobieski wykazał w znakomitym wykładzie sojusz żydostwa z odwiecznymi wrogami Polski, podkreślając, że żydzi uważają za profanację synagogi używanie w niej języka polskiego.

W dniu następnym wygłosił przemówienie prof. Skoczylas, wyjawiając sposoby, jakiemi żydzi dążą do uzyskania wpływów w świecie aryjskim.

Zjazd podzielił się na komisje: sprawozdawczą, finansową, statutową i wnioskową. Przedłożyły one program pracy na przyszłość.

Opracowano gruntownie potrzebne zmiany statutu Towarzystwa i odesłano je do definitywnego załatwienia specjalnej komisji.

Następnie przeprowadzono uzupełniające wybory do zarządu i rady nadzorczej towarz., wybierając przedstawicieli najrozmaitszych dziedzin życia gospodarczego i społecznego.

Do zarządu głównego wybrani zostali: pos. Holder-Eggerowa, pos. Kawecki, pos. Kosydarski, Ant. Kleniewski i Wł. Kierst. Do rady nadzorczej weszli: poseł Czerniewski, pos. Rymar, pos. Stroński, pos. Mączyński, pos. Łuszczewski, jen. Michaelis, pos. Stęślicka, pos. Marweg i pos. Karol Chądzyński.

ŚLUBY MARJAWICKIE.

Zapowiedź nowego rodzaju ludzkiego.

Sosnowiec, 10 maja.

W ostatnim n-rze „Marjawickiej Myśli Narodowej", urzędowego organu kościoła marjawitów, czy też mankietników, ogłasza Jan Marja Michał Kowalski", arcybiskup tej dziwacznej, pod skrzydłami „mateczki Kozłowskiej" wyrosłej sekty, list pasterski, w którym oznajmia „braciom i siostrom", że on i jego księża wstąpią w śluby małżeńskie i tak charakter tych ślubów tłumaczy:

„Między wielu innemi rzeczami i sprawami, które Pan Jezus i Mateczka rozporządzili i rozkazali mi uczynić, są śluby święte małżeńskie, różne od świeckich ale podobne im, jakie Pan Jezus kazał nam wszystkim, biskupom i kapłanom marjawickim uczynić i związać się niemi z siostrami zakonnemi, które Pan Jezus sam dla każdego z osobna biskupa i kapłana wybrał, i na wieki związać się z niemi rozkazał. Śluby te są następujące: miłość, wierność, zachowanie dziewictwa i wzajemnej opieki duchowej aż na wieki".

Tyle „arcybiskup" Kowalski.

Mimo jednak obowiązujących w tych małżeństwach marjawickich ślubów dziewictwa, rodzić się mają z nich dzieci w drodze nadprzyrodzonej. Albowiem powiedziano dalej w liście pasterskim:

„A ponieważ w tem świętem małżeństwie ma być zachowane dziewictwo, więc tylko z woli Bożej, a nie z woli męża lub ciała, może na ten świat przychodzić nowy rodzaj ludzki".

I dzięki tej „łaski bożej", która za sprawą „mateczki" spaść ma na „dziewicze" małżeństwa księży marjawickich, rodzić się będą dzieci nadzwyczajne, z których powstanie (dosłownie) „nowy rodzaj ludzki, z ludzi bez grzechu poczętych i utwierdzonych w łasce".

Do tego listu dodano są „wyjaśnienia", bo sami księża marjawiccy obawiają się, że to cyniczne szalbierstwo, czy też obłąkanie mogłoby nawet wśród członków wywołać pewne wątpliwości.

W SZPONACH ANARCHISTÓW.

44)

Tu Franciszek zamilkł, zdradzał pewne zakłopotanie i niepokój, i zaczął mówić zwolna, podejrzliwie:

— Ale ja doprawdy pojąć nie mogę... Jakże u djabła mogłeś pan tyle czasu nas za nos wodzić, jeżeli do związku należysz?

— Zaraz się o tem dowiesz— odparł Ashutor zimno. — Od tego punktu mogę ci sam dalszą historję opowiedzieć. Przyjechaliście oboje do Paryża i bawiliście na posiedzeniach kongresu. Podczas ostatniego posiedzenia byliście na trybunie i widzieliście, jak odebrałem i czytałem list, przed wypowiedzeniem ostatniej mowy. — Ashutor wpatrywał się znowu we francuza i siłą wzroku zapanował nad nim zupełnie. —Ty ukradłeś mi z teki ów list —mówił dalej — gdy opuściłem zgromadzenie i szedłem przez wystawę. Teraz oddasz mi ten list.

Gdy to mówił, nachylił się tak ku francuzowi, że ich twarze prawie się stykały. Franciszek siedział wyprostowany jak świeca, ale nie mógł ani słowa przemówić. Machinalnie sięgnął do bocznej kieszeni, wydobył skórzany portfel, wyszukał w nim list Kathy Erskine i podał go Ashutorowi.

— Dotąd wszystko dobrze — podjął Ashutor rozmowę ostrym, rozkazującym tonem. — Przez to, żeś mi był bez oporu posłuszny, naprawiłeś swoje błędy, o ile to być mogło. Ale winieneś mi jeszcze jedną odpowiedź: dla czego o tych faktach nie donieśliście z Paryża do Neapolu?

Łubo francuz nie spostrzegał tego, jak go wyciągano na słowa, Ashutor nie był jednak pewny, czy na to śmiałe, ryzykowne pytanie otrzyma odpowiedź. Powstrzymał prawie oddech i czekał w najwyższym naprężeniu

— Sfuszerowaliśmy całą tę sprawę — odrzekł francuz ponuro i smutnie — a nie potrzebuję panu mówić że za to czeka kara śmierci. Więc nie odwołaliśmy pierwszego naszego doniesienia z Marsylji, że Bassett został w morzu pogrzebany.

Westchnienie ulgi wydobyło się z piersi Ashutora, ale natychmiast odzyskał spokój i panowanie nad sobą.

— Więc pozostawiliście koło wewnętrzne w zupełnej nieświadomości, zamilczawszy o swoich omyłkach? — zapytał niezmiernie spokojnie.

— Postanowiliśmy zamilczeć tylko dopóty, dopóki zadania naszego nie dokonamy — odrzekł ponuro Franciszek. — Ponieważ mieliśmy jeszcze pieniądze, więc pojechaliśmy czemprędzej z Paryża do Suezu, udaliśmy się za śladem naszego zbiega do Aleksandrji, potem do Gibraltaru, Nowego Jorku, wreszcie tutaj. Teraz poczuje on już niedługo zimno stali, — rzekł śmiejąc się chrypliwie — to przyrzekam, przysięgam panu.

Ashutor musiał powstrzymać dreszcz, który nim wstrząsnął. Mimowolnie odwrócił się od wstrętnego łotra i przez chwilę rozglądał się po pokoju.

— Więc plany macie już gotowe? — zapytał. — Co zamyślacie uczynić?

— O to niech się pan już spyta Pepity, gdy powróci—odrzekł Franciszek z łotrowską chytrością.

Ta wykrętna odpowiedź była ostrzeżeniem dla Ashutora. Wzrok jego nabrał znów siły i śmiałości, głos brzmiał surowo i rozkazująco.

— Dobrze — rzekł — spytam się Pepity. Ale cóż ty to tam za pismo rozpocząłeś? — zapytał, wskazując rozłożone na stole papiery.

— A to właśnie zacząłem list do koła wewnętrznego. Widzi pan, tu są nasze statuty — i położył rękę na małym, brudnym zeszyciku.

To zabiorę także — rzekł i wziął książeczkę.

Przejrzał pobieżnie rozpoczęte pismo i schował do kieszeni.

— Nie będziesz pisał do Neapolu — rozkazał stanowczo. — To już zbyteczne. — Gdzie jest twoja przyjaciółka?

— Ona wróci o jedenastej.

— Jeszcze tylko piętnaście minut. Zaczekam. Ale tobie zostawiam pierwsze zawiadomienie jej o tem co zaszło, obojgu zaś wam proponuję, żebyście jutro rano stąd odjechali. My was już nie potrzebujemy, jak powiedziałem. Jedźcie na południe, za zwrotnik, do kraju, w którym was nikt nie zna i w którym możecie się osiedlić.

— Wydaliśmy już wszystkie pieniądze — mruknął francuz. — Daje słowo, że Pepita poszła sprzedać ostatni swój klejnocik.

— O pieniądze to już ja się postaram, jeżeli ona, tak jak ty, podda się moim rozkazom.

— Wiele? — zapytał złoczyńca, któremu twarz się rozjaśniła.

— Dostaniecie tysiąc funtów. Z tem możecie nowe życie rozpocząć.

Franciszek wydał okrzyk radości.

— Tysiąc funtów! — powtórzył zdumiony.

— To jest, pieniądze oddam Pepicie — rzekł Ashutor, rzuciwszy na flaszkę absyntu wzrok pełen nieukrywanego obrzydzenia. — Jeżeli się ona z tobą podzieli, to już jej rzecz.

— Oh! Pepita podzieli się ze mną sumiennie! — roześmiał się łotr, nie posiadając się z radości wobec tego niespodziewanego szczęścia.

d. c.n.)

400 tysięcy litwaków z bolszewji do Rosji.

W senackiej kom. skarbowo-budżetowej rozpatrywano budżet minist. spraw wewn. W trakcie dyskusji s. Szereszewski w imieniu żydów poruszył sprawę obdarzenia obywatelstwem polskiem 400,000 „obcokrajowców". Chodzi tu o przybyszów z Rosji sowieckiej, którzy przedarli się przez „zieloną granicę", ale nie mogli otrzymać żadnych dokumentów. Są to przeważnie żydzi-litwacy, a więc żywioły wrogo usposobione dla państwa.

Żądanie s. Szereszewskiego uznania tych nieproszonych przybyszów za obywateli Rzeczypospolitej poparli senatorowie mniejszości i wyzwoleńcy.

Obecny na posiedzeniu wiceminister Olpiński przyrzekł sprawę rozpatrzeć.

Gł. kom. policji Borzęcki przedstawił komisji stan rzeczy na kresach i omówił ostatnie wypadki.

Błogosławieństwo ks. arcyb. Cieplaka dla Zagłębia.

Od ks. prałata Rogóyskiego, który towarzyszył przejeżdżającemu do Rzymu J.E. ks. arcyb. Cieplakowi, otrzymaliśmy następujące pismo, pisane odręcznie w wagonie —z prośbą o umieszczenie:

Wzruszony do głębi serca tak uroczystem przyjęciem, jakie zgotowało mi Zagłębie, począwszy od stacji Poraj, — podziwiając tę waszą miłość i przywiązanie, moi kochani Rodacy-zagłębianie, ku naszej Wierze świętej katolickiej i ukochanej Ojczyźnie Polsce, — składam najserdeczniejsze me podziękowanie Przewielebnemu Duchowieństwu, które w całym komplecie witało mnie na stacjach pięknemi i rzewnemi przemówieniami, —Dostojnym Przedstawicielom Władz Świeckich i Wojskowych, związkom, zrzeszeniom, organizacjom, stowarzyszeniom kościelnym i świeckim, — dziatwie szkolnej, kolejarzom, strażom ogniowym,—śpiewakom, muzykom, przedstawicielom i Wam, kochani bracia górnicy i robotnicy, — oraz wszystkim obecnym na stacjach.

Łzy do oczu cisnęły mi się, gdym ujrzał kochaną Dąbrowę, miejsce mego urodzenia.

Ze stopni wagonu, odjeżdżając do Ojca świętego, ślę me pasterskie błogosławieństwo dla Was i dla rodzin Waszych.

† *Jan Cieplak*
arcybiskup.

Poświęcenie kamienia węgielnego.

Sosnowiec, 10 maja.

W ubiegły czwartek poświęcono w Sosnowcu węgły nowowznoszonego domu przy ulicy 3-go maja.

Uroczystość to niezwykła, i to nie tylko ze względu na wznoszenie w tym czasie wielkiej kamienicy, co jest dziś faktem rzadkim, ale i ze względu na cel, któremu dom ten ma służyć i na środki, któremi jest budowany.

Dom, o którym mowa, staje na gruncie kolejowym i po pewnej ilości lat przejdzie na własność kolei. Koncesję na budowę otrzymał inż. Stanisław Dankowski, który porozumiał się z kupiectwem polskiem i, uzyskawszy od grona kupców — przyszłych właścicieli sklepów—kapitał, przystąpił do budowy gmachu.

A będzie to gmach nielada. Kto zna prace inż. Dankowskiego, ten wie napewno, że miastu przybędzie ozdoba, która przytłumi monotonję koszar kolejowych, nadających tej części ulicy wygląd ponury, mimo mostwa zdobiącego ją kwiecia i zieleni.

Nowy gmach, który jeszcze w roku bieżącym oddany zostanie do użytku, będzie i z innych względów ozdobą naszego grodu: oto będzie on niejako twierdzą handlu polskiego, który, powstawszy w Sosnowcu przed kilkunastu laty, kroczy dziś w swym zwycięskim pochodzie z ulicy na ulicę, wypierając handel obcy, lub tworząc własne nowe placówki, jak np. w gmachu nowowznoszonym przy ul. 3 maja.

Komitet budowy, do którego należą: Inż. Dankowski, p. Edmund Gruszczyński i płk. Roman Ostrowski, pojmując ważność wszczętej pracy, zaprosił na uroczystość czwartkową przedstawicieli władz i społeczeństwa. Zaproszeni stawili się licznie i składając swe podpisy na akcie poświęcenia, zamurowanym w jednym z węgłów domu, stwierdzili niejako swą ścisłą łączność z pracą komitetu i zobowiązali się troszczyć się, by to piękne dzieło było zaczątkiem dalszej w tym kierunku pracy.

Redakcja nasza ze swej strony przesyła komitetowi staropolskie „Szczęść Boże!"

Kronika.

Kalendarzyk.

10 Sobota.	Dziś Antonina. Jutro Fabjusza. Wsch. słońca 4. Zach. „ 7.20

Zjazd oświatowy. Spółdzielcza rada oświatowa okręgu będzińskiego zwołuje na dzień 11 maja (niedziela) do Ząbkowic spółdzielczy zjazd oświatowy. Program zjazdu obejmuje: Część I. Przywitanie zjazdu w domu ludowym przez „Lutnię" z Ząbkowic i przedstawiciela spółdz. koła ośw. z Ząbkowic. Zagajenie obrad przez przewodniczącego okręgowej rady oświatowej. Powołanie prezydjum zjazdu. „Trudności naszej pracy, a nasze zamiary" — przemówienia przedstawicieli kół i dyskusja. „Okręgowa organizacja kół oświatowych"—ref. przedstawiciela s.k.o. z Niemiec i dyskusja. Wolne głosy. Deklamacja chóralna.

Część II. Śniadanie wspólne. „Do lasu". Zawody piłki nożnej „Orzeł (s. k. o. Ząbkowice) — „Społem" (s. k. o. Sosnowiec). Ćwiczenie kółek sportowych i gry ruchowe dla wszystkich. Podwieczorek (własny). W cz. II — muzyka kółek orkiestrowych z Wysokiej i Sosnowca, śpiew, deklamacje.

Część III. Przedstawienie spółdz. kółka dramatycznego z Sosnowca: „Tkacze" sztuka w 5 aktach G. Hauptmana. Zakończenie zjazdu. Opłata za udział w zjeździe wynosi 2 miljony mk. (wliczając w to koszt wspólnego gorącego śniadania i bilet na przedstawienie). Uczestnicy zjazdu winni zaopatrzyć się pozatem w prowiant, jak na wycieczkę.

Zakończenie strajku. Oryginalny strajk służby technicznej i kilku pracowników biurowych w tow. francusko - rosyjskiem w Dąbrowie, został zlikwidowany i w dniu wczorajszym wszyscy przystąpili do pracy.

Nadmiar temperamentu. W dniu onegdajszym policja wsadziła do kozy kilkunastu solenizantów, którzy dzień swego patrona uczcili wypiciem nadmiernej ilości alkoholu, wywołując następnie gorszące awantury i bójki.

Jeden z nich przy swych imieninach pobił tak dotkliwie swą matkę, iż staruszkę musiano odwieść do szpitala.

Nowa architektura. Ogólną uwagę zwraca w Sławkowie domek, znajdujący się na rynku, który właściciel z niewiadomej przyczyny pokrył poziomym dachem, umieszczając w środku domu komin niezwykłych rozmiarów.

Dom ten, należący do Słomnickiego, jest zabytkiem polskiego stylu, posiada bowiem podzienie i do niedawna pokryty był oryginalnym dachem łamanym, obecnie zaś pomysłowy właściciel zrobił z tego jakąś ohydną budę.

Pomijając nawet wzgląd, iż tego rodzaju budowle winny być otaczane specjalną opieką, zapytać należy radę gminną, kto wydał pozwolenie na podobną przeróbkę, a jednocześnie zwracamy się do budowlanego starostwa olkuskiego z zapytaniem czy przebudowa ta uzyskała jego aprobatę.

Z domu ludowego w Sosnowcu. Zarząd d. l. zawiadamia, że w dn. 11 b. m. urządza w lokalu własnym przedstawienie, na którym odegrana będzie 3 aktowa komedja „Teść" Abrachamowicza i Ruszkowskiego i prosi członków i sympatyków o liczne przybycie. Początek punktualnie o godz. 8 wiecz. Podczas przerw przygrywać będzie orkiestra d. l.

Ustawa o ochronie lokatorów. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał ustawę o ochronie lokatorów, która wchodzi w życie z dniem 1-go czerwca b. r.

O wygląd banknotów polskich. Wskutek stałego prawie spadku marka polska nie była nagół szanowana i tem tłumaczyć należy, iż znajdujące się w obiegu banknoty markowe miały okropny wygląd: były pomięte, poplamione, podarte lub połepione. Wprowadzanie coraz wyższych banknotów ułatwiało wycofywanie niższych a przez obieg zniszczonych odcinków.

Stabilizacja waluty wróży, iż wypuszczane obecnie banknoty złotowe nie będą zastępowane przez banknoty wyższej wartości i że z tego powodu nie będą wycofywane bądź uzupełniane dalszą emisją. Wobec tego nasuwa się potrzeba większego szanowania banknotów złotowych, t. j. nie gniecenia ich, plamienia i rozdzierania, aby mogły jaknajdłużej pozostawać w obiegu.

Rozszerzenie kompetencji wojewodów. Weszło w życie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, wydane w porozumieniu z ministrem skarbu, rozszerzające kompetencje wojewodów. Rozporządzeniem tym przekazane zostają wojewodom, dyrektorom izb skarbowych niektóre uprawnienia ministrów spraw wewnętrznych i skarbu, wynikające z ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

W związku z tem wojewodowie otrzymali instrukcje w formie wzorowych statutów, któremi mają się kierować przy rozpatrywaniu i zatwierdzaniu przedstawionych im statutów podatkowych. Uprawnienia te dają możność wojewodom badania materjałów finansowych i związków komunalnych oraz wywieranie wpływu na gospodarkę komunalną i niedopuszczanie do zbytniego obciążenia ludności niedostatecznie uzasadnionymi podatkami komunalnymi.

Choroby zakaźne w powiecie. W powiecie będzińskim zanotowano następujące choroby zakaźne za czas od dnia 27 kwietnia do 3 maja b. r. Będzin — 1 wyp. tyfusu brzusznego, 4 wyp. zgonu na gruźlicę, w Sosnowcu — 1 — ospy naturalnej, tyfusu brzusznego i 2 zgony na gruźlicę, w Dąbrowie — 1 — płonicy, 1 błonicy, 3 odry, 1 zgon na gruźlicę i 1 zgonu na zapalenie mózgu, w Zawierciu — 1 tyfusu brzusznego, 4 zgony na gruźlicę.

W gminie Niwka — 1 ospy naturalnej, w gminie Niegowa — 1 tyfusu plamistego, w gminie Koziegłowy —2 tyfusu brzusznego, w gminie Mrzygłód — 1 tyfusu brzusznego i w gminie Rudnik Wielki — 1 tyfusu brzuszne go. Odkażono w tym czasie 16 mieszkańców.

Skargi. Ludność Zagłębia nadsyła nam ciągle skargi na dziwny system w miejscowych sądach pokoju, gdzie wzywa się wszystkich na godz. 9 rano, tymczasem szereg spraw rozpatruje się dopiero po południu lub wieczorem.

Nawet w czasach przedwojennych ówczesne sądy pokoju wprowadziły pewien rozkład godzin, wychodząc z założeniem, iż nie można ludzi narażać na niepotrzebną stratę czasu, robotników zaś, którzy stanowią główną klijentelę sądów, pozbawiać zarobku.

Ponieważ w sprawie tej władze wyższe wydały w swoim czasie okólnik, regulujący system wzywania na rozprawę, możeby przeto władze sądowe zechciały zastosować się do tego i wprowadzić pewną zmianę, tak zresztą słuszną i konieczną.

Podatek wojewódzki. W swoim czasie wyszło rozporządzenie o ściąganiu z hurtowych składów wódek 3 proc. podatku na rzecz samorządu wojewódzkiego. Ponieważ ściąganie podatku tego przez magistraty jest rzeczą kosztowną i niezwykle kłopotliwą, rady miejskie, przychylając się do prośby podatników, wystąpiły do władz o zmianę systemu, mianowicie, aby podatek ten był ściągany odrazu w gorzelniach i w fabrykach wódek. Sprawa ta dłuższy czas była mówiąc językiem biurowym, w toku i obecnie samorządy nasze otrzymały z województwa zawiadomienie, iż projekt magistratów został odrzucony i podatek należy ściągnąć od 1 stycznia r. b.

Konferencja. W dn. 19 maja odbędzie się w sejmiku konferencja komisji oświaty pozaszkolnej łącznie z miastami wydzielonemi, w sprawie zakończenia kursów dla dorosłych i opracowania programu prac na okres wakacyjny.

Wycieczka. Dnia 7 czerwca r. b. wyruszy wycieczka do Krakowa i Ojcowa, zorganizowana przez sejmikową komisję oświaty pozaszkolnej dla słuchaczy kursów wieczorowych. Wycieczka potrwa 4 dni.

Sprawy oświatowe. Na ostatniem posiedzeniu sejmikowej komisji oświaty pozaszkolnej postanowiono nawiązać ściślejszy kontakt ze spółdzielczemi radami oświatowemi, działającemi na terenie Zagłębia, celem skoordynowania i należytego rozwoju akcji oświatowej pozaszkolnej.

Znamienny objaw. Jak nam donoszą ze sfer robotniczych, na niektórych kopalniach odbywają się zebrania i narady celem przeprowadzenia ogólnej uchwały, aby obecnym posłom socjalistycznym z Zagłębia odebrać mandaty poselskie. Czy jestto wynikiem zabiegów komunistycznych, czy też robotnicy nasi mają już dosyć opieki tych panów, narazie nie dało się ustalić.

Z kina „Zacisze". Hrabia Charolais! Przez cały ubiegły tydzień zapowiadaliśmy wystawienie szeregu pięknych obrazów, to jednak co obecnie widzimy na ekranie tego kina przechodzi najśmielsze nasze oczekiwania. Takiego tematu, takiej gry, takiego napięcia dramatycznego jak w tym obrazie Sosnowiec jeszcze nie widział i nie odczuwał. Córka Mia May Ewa nietylko odziedziczyła talent matki, lecz dzięki swej urodzie, młodości i niezwykłej wprost mimice czaruje widza każdem swem ruchem i spojrzeniem. Dramat rodziny Charolais, który rozegrał się kilkaset lat wstecz, staje obecnie przed naszemi oczyma w całej swej potworności i ohydzie i zaprawdę historja dziś doniero za pomocą filmu, daje świadectwo prawdzie.

Z teatru.

Wznowienie „Tena, którego biją po twarzy", L. Andrejewa.

„Gra sceniczna" w 4 obrazach Andrejewa zarówno w swej strukturze wewnętrznej, jak i co do sposobu ujęcia tematu daje kun-

sztowi aktorskiemu szerokie pole do sprezentowania się w całym swym blasku i pozwala na bardzo różnorodne interpretowanie poszczególnych ról dramatu, w którym wobec tego indywidualność odwórcy ma nieledwie taki sam udział, jak i autor.

Widzieliśmy „Tena" już raz na scenie sosnowieckiej. Poziom artystyczny wystawienia tej sztuki był świadectwem szczerych talentów wykonawców poszczególnych ról i dokumentem staranności w ich opracowaniu.

W czwartek znowu przemówił do nas „Ten", lecz tym razem przez usta Brydzińskiego, który z roli swej stworzył prawdziwe arcydzieło, rzucił zgoła inne światło na pełną niedomówień ponurą tragedję klowna, którego biją po twarzy i dając wewnętrznej treści sztuki mocą swego talentu odrębne i tylko jemu właściwe formy interpretacji, zbudował nowe dzieło, wziąwszy od Andrejewa tylko szkielet. Brydziński dał temu szkieletowi ciało, tchnął weń życie pełne niewymownych cierpień.

Powtarzam: gra Brydzińskiego w „Tenie" jest arcydziełem. Artysta indywidualnością sprawił to, że czwartkowe przedstawienie nazwałbym nie wznowieniem, lecz premjerą. „Ten", wystawiony we czwartek, to sztuka nowa, nieznana naszej publiczności nawet tej, która już poprzednio widziała na scenie dramat Andrejewa.

C—rk.

Dziś operetka krakowska wystąpi raz tylko jeden. Artyści odegrają ostatnią nowość, nie graną na scenie naszej: „Szaloną Lolę" Kadelburga, muz. H. Hirscha. Rolę tytułową odtworzy Janina Kozłowska, partnerem jej będzie świetny artysta i reżyser sceny krakowskiej, Ludwik Sempoliński. Początek godzina 8.15 wieczorem.

Niedziela popołudniu — ceny zniżone do połowy. Afisz zapowiada tylko dla dorosłych przewyborną farsę Verneuil'a „Ananas". Początek godz. 4.

Niedziela wieczór—„Mazepa". Po raz ostatni publiczność sosnowiecka będzie miała sposobność podziwiać mistrzowską grę pierwszego tragika scen polskich w roli Wojewody Stanisława Knake-Zawadzkiego, oraz Wojciecha Brydzińskiego w roli Zbigniewa. „Mazepa" wystawiony jest na scenie sosnowieckiej zarówno pod względem dekoracyjnym, jak i kostjumowym. Tytułową rolę odtworzą Roman Tański.

Poniedziałek „Mazepa" Dąbrowa. Kolonje wakacyjne uczniów gimnazjum państwowego imienia Walerjana Łukasińskiego, chcąc zasilić skromne swoje fundusze, zwróciły się do dyrekcji teatru sosnowieckiego, urządzając na cel powyższy jedno przedstawienie. Wystawiony będzie dramat Juljusza Słowackiego „Mazepa" z udziałem całego personelu sceny sosnowieckiej z Knake-Zawadzkim i Wojciechem Brydzińskim. Do „Mazepy" przywiezione będą specjalne dekoracje meble stylowe i całkowita wystawa.

Wtorek—ceny zniżone afisz zapowiada „Turonia" Żeromskiego z Knake-Zawadzkim w roli głównej.

Sroda—Będzin „Mazepa" z Knake-Zawadzkim w roli wojewody. Przedstawienie na cel dobroczynny.

Płacić podatki!

Z sali odczytowej.

„Grzechy kobiety?" i mecenas Belmont.

Mecenas Belmont zupełnie pozbawiony jest szczerych przyjaciół. Gdyby ich bowiem posiadał, niewątpliwie staraliby się oni wyklarować mu pewne nieporozumienie, jakie istnieje między jego prawdziwem powołaniem a tą częścią programu działalności p. mecenasa, która obejmuje odczyty, specjalnie zaś odczyt o grzechu kobiety.

W komunikacie teatralnym „stało" najwyraźniej, że tytuł odczytu jest „frapujący". Okazało się w końcu, że po za tytułem nic więcej „frapującego" nie można się było doszukać w odczycie.

Mec. Belmont rozpoczął od Adama i Ewy, co niekoniecznie jest błędem, szczególnie, gdy się ma zamiar mówić o „grzechu kobiety". Prelegent mówił dużo, trochę z patosem, trochę ze zwadą adwokata, chcącego być dowcipnym ku ogólnemu zadowoleniu na galerji.

Nad całym odczytem, opatrzonym w tytule nie bez kozery znakiem zapytania, unosił się jeszcze jeden taki znak, przed którym należałoby postawić zdanie: — O co panu właściwie chodzi?

Ponieważ prelegentowi, sądząc z jego odczytu, trudnoby było odpowiedzieć na to pytanie, przeto prosimy naszych czytelników, aby i nas zwolniła od tego niewykonalnego obowiązku.

Dwa wyroki śmierci.

Mordercy rodziny Rosołów przed sądem doraźnym.

Sosnowiec, 10 maja.

Już od godz. 9 rano tłumy publiczności wyczekiwały przed gmachem sądu okręgowego na przybycie 3 osobników, oskarżonych o zamordowanie we wsi Tczyce, pow. miechowskiego, rodziny Rosołów, złożonej z 4-ga osób i podpalenie ich domostwa w nocy z 14 na 15 kwietnia r. bież.

Około godz. 10 przed poł. wyszedł sąd w składzie następującym: przewodniczący sędzia Kaczyński, w asystencji sędziów: Rościszewskiego i Sokólskiego. Jako oskarżyciel wystąpił podprokurator Marks.

Dwuch głównych oskarżonych Franciszka i Jakóba Bartosików bronił mec. Paradistal, trzeciego oskarżonego, Józefa Łyczaka bronił mec. Pawełek.

Po formalnościach wstępnych sąd wysłuchał oświadczeń oskarnych, z których dwaj pierwsi do winy się przyznali, natomiast Łyczak zaprzeczył kategorycznie posądzeniu go o udział w morderstwie i podpaleniu.

Bartosikowie, którzy w śledztwie pierwiastkowym zeznali, że Łyczak w czasie, gdy oni mordowali rodzinę Rosołów, stał na straży przed domem, obecnie odwołali to zeznanie, dowodząc, że Łyczaka nie było z nimi we wsi Tczyce.

Po odbieraniu przysięgi od świadków przez ks. szambelana Pienkiewicza przystąpiono do ich badania.

Pierwszy zeznawał świadek Adam Wąwoźny, najbliższy sąsiad Rosołów. Krytycznej nocy został obudzony przez pasierba swego, Bijaka, wiadomością o pożarze w domu Rosołów. Gdy przybiegł do płonącego domu, zdziwił się, że choć palił się dach, nikt nie wybiegł z domu w poszukiwaniu ratunku. Dopiero, gdy zajrzał do wnętrza mieszkania, zobaczył na łóżku 3 pokrwawione trupy Andrzeja Rosoła, jego żony Józefy i 6-letniej córeczki, Julji. Franciszka Bartosika zna oddawna, gdyż B. często u niego bywał.

Swiadek **Jan Piwowarczyk**, drugi sąsiad zamordowanych, wydaje o Rosole bardzo dobrą opinję. Nieboszczyk nie był pijakiem i ze wszystkimi żył w zgodzie. Rodzina Rosołów była biedna, posiadała tylko 2 morgi ziemi.

Sw. **Józefa Wąwoźna**, dowiedziawszy się, że Franciszek Bartosik, znany złodziej, poszukiwany jest przez policję za kradzież węgla, nie pozwoliła mu przychodzić do siebie. Z Rosołową żyła w dobrych stosunkach sąsiedzkich.

Sw. **Adolf Furman**, kom. powiatowej p. p. mówił, że oskarżeni Bartosikowie przyznali się policji do ruiny, przyczem twierdzili, że Łyczak brał z nimi udział w wyprawie W czasie napadu pełnił straż przed domem.

Sw. **Wojciech Bubka**, kom. post., zeznał, że pierwsze podejrzenie padło na Bijaka, pasierba Wąwoźnego. Bijak, przyparty do muru przyznał się, że wie coś nie coś o sprawach morderstwa i wskazał na Franciszka Bartosika, który miał złość na Rosoła za to, że gdy był poszukiwany przez policję za kradzież, Rosół odgrażał się, że da znać władzom o miejscu jego pobytu.

Zatrzymany Bartosik drżał na posterunku, jak w febrze.

Na indagacje kom. Bubki Bartosik odpowiedział, że opowie wszystko, lecz n i e c h mu dadzą herbaty. Po wypiciu dwuch szklanek herbaty, Bartosik zażądał wódki. Po dłuższem wahaniu świadek nalał oskarżonemu pół szklanki wódki, lecz Bartosik poprosił o jej napełnienie. Wypiwszy szklankę wódki i przekąsiwszy pół funtem kiełbasy, morderca opowiedział świadkowi cały przebieg zajścia. Dwaj bracia Bartosikowie chcieli sobie urządzić dobre święta, w tem więc celu udali się do domów Rosołów. Gdy ich jednak gospodarz domu poznał w ciemności, postanowili wymordować całą rodzinę i podpalić dom, aby w ten sposób zatrzeć ślady kradzieży pierzyny i poduszek.

Sw. **Adolf Kołaczkiewicz**, st. posterunkowy i św. wywiadowca **Wacław Przemiosło** dorzucają kilka szczegółów, dotyczących morderstwa, przyczem drugi ze świadków opowiada o skutecznej pomocy psa Nera w wyśledzeniu przestępców.

Sw. Cała Dancygier nie wie nic o morderstwie. Kupił pierze od siostry Bartosików. Wkrótce mu je policja odebrała.

Sw Weronika Bartosik druga żona Jakóba, zeznaje, że do[...] z mężem nie żyła, b[...] bił. Musiała pracować na utrzymanie jego i dzieci po jego pierwszej żonie. Krytycznej nocy Jakób wrócił nad ranem i przyniósł z sobą jakiś tobół, który po aresztowaniu męża został schowany w nawozie.

Sw. Katarzyna Bartosik zeznaje, że na rozkaz brata sprzedała pierze, nic nie wiedząc o jego pochodzeniu.

Sw. Anna Nowakowa, matka zamordowanej Rosołowej, poznaje w sądzie pierzynę i poszewkę na poduszce, którą szyła własnemi rękoma dla córki.

Sw. Wiktor Czernik, robotnik na tartaku Zalemana w Wolbromiu zeznał, że w poniedziałek, 14 kwietnia po skończonej robocie udał się z kolegą Łyczakiem do p. Klimczyka, urzędnika kasy chorych, w celu zapisana robotników tartaku na członków kasy.

Sw. Katarzyna Gamrot, sąsiadka Łyczaków, widziała, jak oskarżony Łyczak tego samego dnia o godz. 10 wiecz. jadł w domu kolację.

Sw. Otylja Łyczakowa, żona oskarżonego, że złożonemi rękami, jak do modlitwy opowiada na pół z płaczem, jak mąż po przyjściu od p. Klimczyka poszedł spać.

Sw. Władysław Stachura, św. Jan Porębski, robotnicy i Lancman, urzędnik z tartaku wydają o Łyczaku opinję jaknajlepszą.

Po wysłuchaniu przez sąd opinji biegłego, d-ra Wiłyńskiego, zabrał głos podprokurator Marks, żądając w konkluzji swych wywodów kary śmierci dla wszystkich 3 oskarżonych.

Następnie wygłosili mowy obrońcy oskarżonych, poczem sąd udał się na naradę.

Wstrząsający był moment w czasie przerwy, gdy młoda żona Łyczaka rzuciła się mężowi na piersi, przekonana, że zostanie skazany na śmierć. Gdy przechodził obok niej obrońca jej męża, mec. Pawełek, rzuciła mu się do nóg z głośnym łkaniem, prosząc, by uratował jej męża.

Sąd po krótkiej naradzie ogłosił wyrok, skazujący braci Bartosików na karę śmierci przez rozstrzelanie, Łyczak zaś został uniewinniony.

Wyrok ma być wykonany dziś o godz. 3 po poł. na placu więziennym w Będzinie.

Ze Śląska.

Wzrost drożyzny. Komisja statystyczna w polskiej części G. Śląska stwierdziła na posiedzeniu następujący wzrost drożyzny w drugiej połowie kwietnia: koszta żywności, mieszkania i opału podniosły się o 1.80 proc. koszta ubrania, bielizny i obuwia o 3,37 proc. Przeciętny wzrost kosztów utrzymania wzrósł o 2.11 proc.

Nabożeństwo żałobne. W kościele marjackim w Katowicach celebrował administrator apostolski ks. dr. Hlond pontyfikalną mszę żałobną za duszę ś. p. wojewody dr. Konckiego. Obecni byli generałowie Szeptycki i Horoszkiewicz, wicewojewoda Żurawski i liczni wyżsi urzędnicy oraz konsulowie, posłowie i wielka rzesza ludu. Przygrywała orkiestra kolejowa, honory oddawała kompanja policji.

Wypadek. Jedenastoletnia dziewczynka, należąca do rodziny, wyjeżdżającej z Mysłowic na roboty do Francji, przy wsiadaniu do pociągu w Mysłowicach [...] silnie uderzona została w głowę drzwiami przedziału, że padła trupem na miejscu.

Plaga bandytyzmu. Na szosie w lesie między Paruszowcem a Przegendzą napadli bandyci na trzy osoby — męża z żoną i towarzyszącą im znajomą kobietę, ściągnęli ich z wozu i znęcali się nad nimi, przyczem jednej z kobiet zrabowali pół miljarda mkp. I w innych okolicach niebezpieczeństwo stale grozi przechodniom. Napastnikami zawsze są młodzi ludzie.

KORESPONDENCJE

Misje w Siewierzu.

Od 27 kwietnia do 6 maja r.b. odbyły się misje w Siewierzu. Misje od niepamiętnych czasów odbywają się u wszystkich narodów katolickich, po wsiach, miastach i miasteczkach, dla utwierdzenia w wierze ludu i zbawienia dusz. Misje katolickie w Polsce za czasów niewoli odbywały się tylko w Małopolsce i Poznańskiem, w Królestwie moskale ich zabraniali.

Misje w Siewierzu prowadzili trzej o. o. jezuici z Dziedzic. Ponieważ w Siewierzu i najstarsi ludzie nie pamiętają, aby się kiedy misje odbywały, przeto zrobiły one wielkie wrażenie na wiernych. Nauk wszystkich wygłoszono 25. Wszyscy trzej mówcy pierwszorzędni, w zupełności opanowali słuchaczy, którzy całkowicie poddali im swe uczucia i wolę. Do spowiedzi przystąpiło 4000, komunji św. wydano blisko 5000. Cała ludność, a więc matki, ojcowie, synowie i córki, a nawet dzieci szkolne miały swe nauki. Mimo pilnych prac w polu lud, mieszczaństwo, wypełniało po brzegi świątynie pańską.

Punktem kulminacyjnym misji było poświęcenie krzyża misyjnego: 5000 ludzi szeregami wyszło o 3-ej po południu z kościoła na rynek miasta i ustawiło się wokoło figury św. Florjana, gdzie po odśpiewaniu hymnu do św. Florjana o. Bisztyga Kazimierz, superior, w asyście ks. proboszcza i ks. wikarjusza dokonał uroczystego poświęcenia krzyża misyjnego. Kazanie na rynku z przygotowanej na ten cel trybuny podniośle wygłosił o. Dominik. Mówił najpierw o konstytucji 3 maja, poczem odegrała orkiestra hymn narodowy, a następnie wygłosił kazanie na temat znaczenia krzyża św. w kościele i w narodzie. Kiedy żegnał się z ludnością, wszyscy płakali, czyniąc obietnice odmiany i poprawy życia.

W kościele przy odgłosie wszystkich dzwonów odśpiewano „Te Deum laudamus", ks. proboszcz miejscowy w ciepłych i serdecznych słowach podziękował gronu misjonarzy za trudy i prace, a parafjanom za gorliwe uczęszczanie na misję.

Parafjanin.

Z kraju.

Kraków. Od szeregu dni Krakowa obiegają pogłoski o wykryciu przez władze policyjne jakiejś szajki, która trudniła się handlem żywym towarem.

Pogłoski te okazały się prawdziwemi. Wedle bowiem otrzymanych przez nas informacji, policja krakowska istotnie jest na śladzie pewnej szajki, trudniącej się uwodzeniem nieletnich dziewcząt. Dziewczęta te wywożą po-

tem specjalni agenci do Katowic, a stąd do Niemiec, częścią zaś na wschód.

W ostatnim czasie wykryto nawet gniazdo tej szajki, mieszczące się w jednej z kawiarń krakowskich. Członkowie tej bandy rekrutują się przeważnie z „czarnej giełdy“. Są to spekulanci — indywidua, nie cofające się przed niczem.

Jak na razie, śledztwo policyjne znajduje się dopiero w zarodku, ale zdołano już zebrać bardzo wiele poszlak i faktów i nawet poczynić kilka aresztowań. Wyniki dotychczasowych badań są ze zrozumiałych względów trzymane w ścisłej tajemnicy, spodziewać się jednak należy, że najbliższe dni przyniosą ciekawe szczegóły tej afery.

Białystok. W Michałowie pod Białymstokiem Wł. Stawski przez nieostrożność zapalił na sobie ubranie, wskutek czego skonał w ciężkich męczarniach. Matka jego dowiedziawszy się o tem, doznała anewryzmu serca i również zmarła. Siostra zaś wpadła w obłąkanie. Pozatem straty wywołane pożarem wynoszą 8 miljardów marek.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Komisja międzyministerjalna.

Warszawa, 9 maja.

(Tel. wł.). Sprawa utworzenia komisji międzyministerjalnej, któraby dostarczała memorjałów delegacji polskiej w Genewie — jest zasadniczo zdecydowana. Na czele tej komisji ma stanąć prezes prokuratorji generalnej p. Bukowiecki.

Inspekcja ministra kolei.

Warszawa, 9 maja.

(Tel. wł.). Minister kolei, p. Tyszka dokonał dziś rewizji inspekcji węzła kolejowego warszawskiego. Minister udał się specjalnym pociągiem na stację Warszawa - wschodnia, poczem drezyną objechał wszystkie punkty rozbudowy. Minister stwierdził, że budowa posuwa się pionowo naprzód.

Bagiński i Wieczorkiewicz.

Warszawa, 9 maja.

(Tel. wł.). Skazani na śmierć wyrokiem sądu najwyższego wojskowego Bagiński i Wieczorkiewicz zostali dzisiaj przez władze więzienne zawiadomieni o akcie łaski prezydenta Rzplitej.

Na apatycznym Wieczorkiewiczu wiadomość ta nie wywarła wrażenia, Bagiński natomiast był zdenerwowany.

Skazani nie wyrażają chęci wyjazdu do Rosji, o co się stara poselstwo sowieckie w Warszawie.

Sowiet moskiewski protestuje.

Moskwa, 9 maja.

(Tel. wł.) Na posiedzeniu sowietu moskiewskiego uchwalono rezolucję, w której powiedziano, że rząd niemiecki ponosie odpowiedzialność za zaostrzenie się konfliktu obecnego pomiędzy Rosją a Niemcami.

W Charkowie, Symferopolu i Penzie odbyły się wiece, na których uchwalono, aby rząd niemiecki przeprosił sowiety.

Arcybiskup Cieplak w Rzymie.

Rzym, 9 maja.

(Tel. wł.). Przybył tu ksiądz arcybiskup Cieplak. Na stacji oczekiwał przybycia ks. Cieplaka z ramienia kolegjum kardynałów — kardynał sekretarz stanu Gasparri. Zaznaczyć należy, że od czasu pełnienia godności sekretarza stanu, kardynał Gasparri po raz pierwszy oczekiwał kogoś na stacji. Tak zwaną rodzinę papieską reprentował majordomus stolicy apostolskiej, monsignore Samper. Prócz tych oficjalnych przedstawicieli watykanu arcybiskupa Cieplaka witał poseł przy watykanie Skrzyński, ks. Florczak delegat ojców jezuitów, Ziemiński oraz wielu księży polskich i włoskich.

Wśród witającej kolonji polskiej obecny był również poseł Zaleski, który po oficjalnej części powitania złożył hołd przybyłemu arcybiskupowi.

W towarzystwie kardynała Gasparriego arcybiskup Cieplak przeszedł przez dworskie sale kolejowe do karety watykańskiej, którą kardynał Gasparri odwiózł go do kolegjum polskiego, gdzie wyznaczono dla niego mieszkanie.

O godzinie 11 ks. arcybiskup Cieplak odprawił w kościele św. Stanisława nabożeństwo. Kościół był przepełniony.

Prawdopodobnie dziś popołudniu arcybiskup Cieplak będzie przyjęty na audjencji przez papieża.

W kołach watykańskich sądzą, że nie wykluczona jest możliwość nadania arcybiskupowi Cieplakowi godności kardynalskiej.

Schwytanie sprawców kradzieży banknotów złotowych.

Warszawa, 9 maja.

(Tel. wł.) Sensacyjna sprawa kradzieży banknotów 1000-złotowych w Gdańsku jeszcze w roku 1919 była przedmiotem dłuższych dochodzeń. W rezultacie zdecydowano nie wypuszczać banknotów 1000-złotowych w razie wprowadzenia waluty złotowej.

Złodzieje prawdopodobnie nie wiedzieli o tej decyzji, gdyż wczoraj do składu jubilerskiego Finkelsteina w Warszawie przybyło dwuch osobników, którzy za kilka przedmiotów srebrnych usiłowali zapłacić banknotem 1000 złotowym. Jubiler wiedząc, że takich banknotów obecnie nie ma, zawiadomił policję, która obu panów aresztowała. Są to Bolesław Kulakowski i Piotr Zyciński, obaj przemytnicy tytoniu pomiędzy Gdańskiem a Warszawą.

Nowy poseł argentyński.

Warszawa, 9 maja

(Tel. wł.) Prezydent Rzplitej, p. Wojciechowski przyjął dzisiaj na audjencji nowego posła argentyńskiego, p. Camposa, który mu wręczył listy uwierzytelniające.

Synod prawosławny.

Warszawa, 9 maja.

(Tel. wł.) Minister oświaty zatwierdził uchwałę synodu prawosławnego o rozszerzeniu jurysdykcji metropolity prawosławnego na województwa byłego zaboru pruskiego i austrjackiego.

Nabywanie nieruchomości przez obcokrajowców.

Warszawa, 9 maja.

(Tel. wł.) Minister skarbu wydał rozporządzenie, że pozwolenia na nabywanie nieruchomości przez obcokrajowców podlegać będą opłacie w wysokości 35 zł.

Strajk w zagłebiu Ruhry.

Berlin, 9 maja.

(Tel. wł.) Ruch strajkowy w zagłębiu Ruhry przybiera coraz szersze rozmiary. Obecnie strajkuje około 600 tysięcy robotników. Większość kopalń stoi.

Pogoda na dziś.

Zmiana, miejscami opady, dość ciepło, słabe wiatry lokalne.

Giełda.

(Notowania w złotych).

WALUTY.

Warszawa, 7 maja.

Dolar — 5.18½.
Funt — 22.65.
Paryż, za 100 fr. — 30.95.
Szwajcarja, za 100 fr. — 92.20
Włochy, za 100 lirów — 23.15.
Praga czeska za 100 k. 15.27⅓
Wiedeń, za 100 tysięcy koron austr. — 7.32.
Bony złote — 0,75.
Pożyczka dolar. — 3.10.
Rubel złoty — 2,68.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 7 maja.

(Notowania w guldenach)
Dolary — 5.67.
1 złoty — 1,09½.

AKCJE (w złotych.)

(Ceduła giełdy warszawskiej z dn. 9.5.1924).

Bank Dyskontowy 8,50
" Zw. Sp. Zarobk. —
" Handl. 9,25
" dla Handl. 1,60
" Kredytowy 1,35
" Przem. War. —
" Handl. Poz. 4,00
" Przem. Lwów 0,50
" Zachodni 2,60
" Zw. Ziemian 0,50
" Powszech. Kredyt. —
" Zjedn. Ziem. Pol. —
Cerata 0,40
Sole 4,65
Grodzisk —
Kijewski 0,50
Puls 0,60
Spiess 1,30
Zgierz 3,75
Elektryczność 2,45
Pol. Tow. Elektr. 0,20
Kabel 1,60
Siła i Światło 0,70
Chodorów 5,00
Czersk 1,20
Cestocice 3,00
Gosłowice 2,05
Michołow 0,90
Cukier 5,00
Firlej 0,80
Łazy 0,30
Polska Nafta 0,75
Nobel —
Cegielski 0,80
Starachowice 3,90
Fitzner 10,00
Modrzejów 11,25
Norblin 0,75
Orthwein 0,50
Ostrowieckie 11,50
Parowozy 0,55
Rohn 0,60
Unja —
Ursus 1,50
Żyrardów 42,00
Borkowski 2,00
Hurt —
Jabłkowscy 0,30
Syndykat 2,25
Zach. Tow. 0,75
Pol. Loyd —
Chmielów 1,10
Haberbusch 7,10
Dźwignia —
Klucze —
Pustelnik —
Spirytus 2,10
Strem —
Wildt —
Michołów —
Drzewo 0,85
Pol. Przemysł Naftowy
Lilpop 1,05
Zieleniewski 12,00
Zawiercie 60,00
Lenartowicz 0,20

Stan czynny BILANS w dniu 31 Grugnia 1923 r. Stan bierny

Stan czynny	złote	Stan bierny	złote
1) R-k Kasy: pozostałość gotówki	33,60	1) R-k Udziałów: 250 á 5,6 . . . . 1,475,—	
2) R-k Towarów: a) pozostałość zapasów	857 20	2) R-k Różnych: a) pożyczka udziałowców zwrotna z udziałami . . 5,900,—	
b) wyroby gotowe i półfabrykaty .	957,60	b) pożyczka udziałowców druga i trzecia 3 425 80	10,800,80
3) R-k Ruchomości: maszyny, motory, narzędzia, budynki i t. d.	10,746,60	c) wpłacone na poczet zamówień	465,80
4) R-k Różnych: należności za wykonane roboty i wypłacone na poczet towarów . .	695,70	3) Sumy przechodnie w/g zestawienia	503,50
5) Sumy przechodnie w/g zestawienia	18 —	4) R-k Zysków i Strat: zysk z przedsiębiorstwa	1.538 60
	13 308,70		13,308 70

Winien Rachunek Zysków i Strat za 1923 r. Ma

Winien	złote	Ma	złote
1) Koszty Handlowe	1,206,81	1) Zysk Brutto na prowadzeniu przedsiębiorstwa	2,820,48
2) Amortyzacja: maszyn, motoru, narzędzi, budynków i t. d. 20%	75 07		
3) Czysty zysk	1 538 60		
	2,820,48		2.820.48

Zakłady Modelarsko-Stolarskie „MODEL" Sp. z ogr. odpow. w Sosnowcu

ZARZĄD: (—) K. Grajnert, (—) A. Fic, (—) T. Swierczyński.

Rada Nadzorcza: (—) A. Ornowski, (—) A. Gębicki.

Komisja Rewizyjna: (—) M. Hauze, (—) T. Jamroch.

Sosnowiec, dnia 31 stycznia 1924 r. 3171

UŻYWANE W NAJWYTWORNIEJSZEM TOWARZYSTWIE

KALIA PERFUM KWK

WODA KOLOŃSKA — PUDER — LOTION

J. & S. STEMPNIEWICZ · POZNAŃ

FABRYKA PERFUM I KOSMETYKÓW

ODDZIAŁY: WARSZAWA: KS. SKORUPKI 6. KRAKÓW: RYNEK GŁÓWNY 46. RADOM: PIASKI 12.

1708

MAGISTRAT MIASTA CZELADZI

podaje do ogólnej wiadomości, że w poniedziałek, dnia 12 maja r. b. o godz. 10-ej rano odbędzie się w lokalu Magistratu, pokój Nr. 9 licytacja (przetarg ustny) na dzierżawę bufetu i trawy w parku miejskim na rok 1924 r.

Licytacja rozpocznie się od sumy 500 zł. wzwyż.

Wadjum licytacyjne wynosi 125 zlp., które winno być wniesione do Kasy miejskiej przed rozpoczęciem licytacji.

Bliższych szczegółów można zasięgać każdodziennie w biurze tut. Magistratu, pokój Nr. 9.

3188 MAGISTRAT.

Zarząd Związku Zawod. Muzyków w Rzplitej

ODDZIAŁ w SOSNOWCU

zawiadamia, że w czwartek, dnia 15 maja b. r. o godz. $12^{1}/_{2}$ popoł. w sali kino teatru „Corso" w Będzinie odbędzie się

OGÓLNE ZEBRANIE

członków Związku. Uprasza się P. P. Członków o liczne i punktualne przybycie.

3204 ZARZĄD.

Pani! Mylisz się,

jeśli sadzisz, że piegi, zmarszczki, wągry, żółtość i martwota cery są defektami nieuleczalnemi! Krem „Radium Lenoir 72" pod gwarancją przywróci obliczu Twemu po 14 dniach najidealniejszą karnację, czarującą świeżość i trwały młodociany wygląd. Zaznaczamy również, że najidealniejszym, najsubtelniejszym i zupełnie nieszkodliwym jest jedynie puder Radium Lenoir 72. Do nabycia w skł. aptecz.: Jagiełłowicza, Kwiatka, Reinera, Frydeckiego, Szpigla, Lancmana i innych. 3170-2

Prawnik 29 lat

Administracja, organizacja. Włada językiem francuskim, polskim, rosyjskim, niemieckim, włoskim i angielskim w słowie i piśmie, teraz zatrudniony w przemyśle metalurgicznym (branża emalja) zmieni posadę od 15-V. Łaskawe oferty pod „Prawnik" do filji „Iskry" w Katowicach, ul. Szopena 4. 3199

Rutynowany handlowiec (izr.)

buchalter-bilansista, korespondent, piszący biegle na maszynie, z dokładną znajomością wszelkich czynności biurowych i spraw podatkowych, z 15-letnią praktyką w przemyśle fabrycznym i górniczym ma wolne godziny popołudniowe. Łask. zgłoszenia do „Iskry" dla Nr. 2066. 3210

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
4 grosze za wyraz.

Z powodu wyjazdu do sprzedania cukiernia w Dąbrowie z całkowitem urządzeniem, w b. dobrym punkcie. Wiadomość adm. „Iskry" w Sosnowcu. 3184-2

SWIECE kościelne i do komunji, ozdobne, wybór wielki. Skład Piotra Koltona, Sosnowiec, ulica Kościelna nr. 4. 2810-10

Dom w śródmieściu Sosnowca sprzedam. Sosnowiec, Ostrogórska 4 u właściciela 3033-1

Otomany, kozetki i łóżka polowe do sprzedania także przyjmuje reparacje, Sosnowiec, Kołłątaja 10 parter. 3148-1

Pianino nowe, czarne pierwszorzędne 2 miljardy 850 milj., fortepian krótki wiedeński 1 miljard 800 milj., fortepian koncertowy, krótki, Maleckiego 3 i pół miljarda do sprzedania Będzin, ul. Małachowskiego 9, Kagan. 3207

Sprzedam otomany: pluszową, gobelinowa, ceratową i dywanową. Kozetki, materace i łóżka polowe Przyjmuję także wszelkie przeróbki. Sosnowiec Kołłątaja 10 oficyna 2-ie piętro. 3209

Mandoliny, gitarę, cytre, heben mały, oraz skrzypce stare i nowe smyczki i futerały sprzeda okazyjnie bardzo tanio, księgarnia „Polonja" w Sielcu 3194-2

Korzystajcie z okazji! z powodu likwidacji ogólna wyprzedaż wszelkich wyrobów koszykarskich po cenach nadzwyczaj niskich, w składzie fabrycznym przy ul. Modrzejowskiej 8 oficyna. 3174 1

Otomany i kozetki pluszowe i gobelinowe do sprzedania. Pogoń, Zielona 23, róg Będzińskiej 3147-1

Pianino kto chce kupić tanio z prywatnej ręki pośredniczam Będzin Małachowska 9 Kagan. 3206-2

Posady i prace.
Zaofiarowane 4 grosze za wyraz

Potrzebna inteligentna osoba do czworga dzieci. Zgłaszać się pod adresem: Sosnowiec, Modrzejowska Nr. 18. Grajcar. 3175

Dziewczyna z uczciwej rodziny znajdzie zajęcie w fabryce Goldberga i Kucyńskiego, Sosnowiec, Przejazd 3. 3145-1

Potrzebni stolarze Spójnia, Sosnowiec, Piłsudskiego 72 3202-3

Poszukiwane 4 grosze za wyraz

Stenotypistka polska poszukuje posady od 1 czerwca. Wiadomość „Iskra". 3179-1

Zdolna gospodyni, znająca dobrze szycie poszukuje posady, najchętniej do pojedyńczej osoby. Łaskawe oferty do adm. „Iskry" dla gospodyni. 3176-1

Lokale.
4 grosze za wyraz

Poszukuje się pokoju pojedynczego w okolicy Milowic lub Pogoni. Cena obojętna, czynsz mogę zapłacić z góry na rok. Łaskawe zgłoszenia do pralni „Hygiena" pod „F. N." Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 30. 3021-1

Nauczycielka poszukuje pokoju umeblowanego w śródmieściu. Adres: Sosnowiec, 3-go Maja nr. 33 m. 116 3146-

Odstąpię sześciopokojowe mieszkanie w śródmieściu w Sosnowcu. Zgłoszenia pism. z podaniem adresu w admin. „Iskry" pod Nr. 13 3154 1

Poszukuję pokoju z kuchnią w Sosnowcu, Mysłowicach, Szopienicach lub Modrzejowie, zapłacę za pół roku zgóry. Zgłoszenia listowne: Dyrekcja Cel Mysłowice, Wydział celny Chyliński 3156-

Za mieszkanie składające się z 2 czy pokoji z kuchnią ewentualnie duży pokój z kuchnią dam czynsz według umowy (fortepian do przegrywania) i posadę biurową. Zgłoszenia pod „Sekretarz" do adm. „Iskry". 3195-1

Poszukuje się 2 pokojowego mieszkania z kuchnią w centrum miasta. Oferty pod „Zaraz" adm. „Iskry" 3196-3

Różne.
4 grosze za wyraz.

Akuszerka, Marja Nowak, przeprowadziła się z ul. Towarowej na ul. Modrzejowska nr. 39 róg Kościelnej dom pani Frydeckiej w Sosnowcu przyjmuje panie w godzinach popołudniowych, dla niezamożnych ustępstwo. 2964-24

Poszukuję letniska 2 pokoje z werandą i kuchnią. Oferty Dęblińska 13. Dr. Kozłowski. 3100-1

Krawcowa z Warszawy przyjmuje suknie, kostjumy i bieliznę po cenach przystępnych. Ul. Ludwika nr. 2 m. 2. 3111-1

B. Damski zgubił dnia 2 maja b.r. weksel płatny dnia 1 maja b. r. na 200 zlp. płatny przez Zilbennika Łaskawy znalazca zwróci za nagrodą 20 miljonów mk Sosnowiec, Targowa 14 Ginendelman. 3161-

Pianina, fortepiany, przyjmuję do strojenia. Można zamówić listownie. Wiadomość, Będzin, ul. Małachowskiego 9 Kagan. 3205-2

Przybłąkany pies w białe łaty do odebrania. Sosnowiec, Sielecka 6 u Wojciechowskiego. 3203

Przybłąkał się pies wilczur z obrożą skórzaną dnia 22 kwietnia. Do odebrania za zwrotem kosztów Sosnowiec, Sielecka 21. 3201

Dnia 8 maja b.r. zaginęła koza młoda, biała, na szyi pasek, małe rogi. Uprasza się o odprowadzenie Sosnowiec, Walcownia „Hr. Renard" dom Jędrosa Adamczyk. 3216

Zgubione dokumenty.
4 grosze za wyraz

Adaszek Leon zgubił dowód osobisty kolejowy Nr. 7538 jadąc z Gorzkowic do Sosnowca. 3178-2

Dawidowi Grzegorzewskiemu skradziono świadectwo urodzenia, wyciąg z ksiąg ludności i 20 miljonów marek. 3182 2

Podsiadło Stanisław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec. 3181-

Fisz Adam zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie 3186

Zakrzewski Józef zgubił książeczkę wojskową wyd. przez P K U Sosnowiec i świadectwo szkolne. 3135-1

Zebowicz Tadeusz zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec, dyplom na krzyż honorowy wyd. przez IV dywizję gen. Żeligowskiego i dyplom na krzyż „Kaniowski". 3144-1

Krasoń Stefan zgubił dokument wojskowy wydany przez 1 dyw. żandarmerji w Warszawie. 3152-1

Janowi Hamek skradziono kartę demobilizacji wyd. przez 66 p.p. i wyciąg z ksiąg ludności, metrykę urodzenia i świadectwo wojskowe. 3141-1

Solarczyk Jan zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie. Łask. znalazca raczy zwrócić filja „Iskry" Będzin. 3158-1

Zofja Marchlik zgubiła dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie. Łaskawy znalazca raczy zwrócić: Pogoń, ul. Wąska 7. 3159-1

Zaginęło świadectwo z ukończenia szkoły górniczej na Śląsku Cieszyńskim na imię Antoniego Egielmana. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot do adm. „Iskry" za wynagrodzeniem 3173-

Stanisławowi Szkulich skradziono w Czeladzi portfel zawierający kartę odroczenia wyd. przez PKU Będzin różne dokumenty i pieniądze. Uprasza się o zwrot tylko dokumentów do adm. „Iskry" Sosnowiec. 3193-2

Karol Pietrzak zgubił książeczkę wojskową wyd. przez kadrę komp. zapas. telegraf 7. 3208 3

Włodzimierz Kułak zgubił dokument wyd. przez cech ślusarzy, Będzin. 3132-2

Pięta Piotr zgubił książkę kasy chorych wydaną przez fabr. Hulczyńskiego którą się unieważnia. 3200-2

Skradziono legitymację magistratu Sosnowca, książkę P.K.U. Sosnowiec, pozwolenie na broń Starostwa Będzińskiego, koncesję tytuniową, wszystko na imię Marjana Grusa. 3213-3

Edward Nowakowski st. kancelista sądu okręgowego w Sosnowcu w dniu 1 maja r.o. na dworcu W. W. w Sosnowcu zgubił legitymację urzędniczą Nr. 210, wydaną w dniu 31 grudnia 1923 r. 3215-2

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca Akc. T-w Drukarskie [illegible] 1